

Lidia Pawelec

Eurosieroctwo współczesnym problemem społecznym

Pedagogika Rodziny 1/1, 119-128

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Lidia Pawelec

Eurosieroctwo współczesnym problemem społecznym

Streszczenie

Pojęcie eurosieroctwo jest tworem lingwistycznym, który powstał na skutek dostrzegania problemów dzieci, pozostających w kraju, podczas gdy ich rodzice przebywają czasowo w którymś z krajów Unii Europejskiej w celach zarobkowych. Eurosieroctwo jest zjawiskiem, które będzie trwać zawsze, a jego skala zmniejszy się na pewno w chwili, gdy zwiększy się liczba miejsc pracy w Polsce. Polacy chcą pracować za godne pieniądze, dlatego nadal będą szukać lepszych zarobków, by móc utrzymać siebie i swą rodzinę. Znajdzie się jednak grupa osób, dla których wyjazd za granicę będzie swoistą ucieczką od rodzicielstwa.

Summary

The term „euroorphanhood” is a linguistic formation, made on the occasion of perceiving the problems of children left in the country, while their parents are in some of the UE countries at work. Euroorphanhood is the phenomenon that will be forever, but its scale will surely diminish when work places in Poland will increase. Poles want to work for fair salaries. That is why they will still seek for better wages for provide their families. But there will be also a group of people, for which leaving country will be a way for escaping from parenthood.

Należy podkreślić, iż pojęcie eurosieroctwo robi w mediach szybką karierę. Samo zaś zjawisko, które kryje się pod tym terminem, zaczęło być dostrzegane w momencie akcesji Polski do Unii Europejskiej. Termin ten powstał kilka lat temu. Dość szybko upodobali go sobie przedstawiciele środków masowego przekazu. Pojęcie to zawiera aż dwa człony: sieroctwo, budząc zainteresowanie odbiorców, a także wciąż świeżo brzmiący i dobrze widziany człon euro (Zawisza-Masłyk, 2008: 40).

Trzeba dodać, iż sytuacja tak zwanych eurosierot, mimo że w ostatnich latach jest dość często nagłaśniana, nie doczekała się dotąd szczegółowych badań, a co za tym idzie, bardziej sensownych rozwiązań prawnych. Środki masowego przekazu donoszą, iż w Polsce jest dziś 110 tysięcy dzieci w wieku szkolnym, które nazywa się eurosierotami. Jednakże dane te są szacunkowe i nie obejmują

dzieci młodszych. Obecnie nikt nie wie, ile jest w naszym kraju takich osób, których rodzice czasowo przebywają za granicą. Również nikt nie wie, ile jest dzieci, których rodzice korzystają z przysługującej im władzy rodzicielskiej, ale w rzeczywistości nie wypełniają rodzicielskich obowiązków opieki nad swym potomkiem. Nikt nie wie, ile jest dzieci, które cierpią z powodu zaniedbania emocjonalnego i braku kontaktu z rodzicem, który kierując się najczęściej dobrem dziecka, a także szlachetnymi intencjami, porzuca je, by zarabiać na lepsze życie rodziny.

Według danych, które pochodzą z Głównego Urzędu Statystycznego, od czasu, gdy Polska stała się członkiem Unii Europejskiej, podwoiła się liczba Polaków, którzy wyemigrowali czasowo do krajów UE. Pod koniec 2007 r. było już ponad milion emigrantów – Polaków w Europie (W tym 690 tysięcy Polaków w Wielkiej Brytanii, 490 tysięcy w Niemczech, 200 tysięcy w Irlandii).

Jednakże owa czasowość jest deklaratorywna. Nie jest tajemnicą, iż dane Głównego Urzędu Statystycznego są szacunkowe, gdyż mobilność Polaków w ostatnich latach jest znaczna. Część osób wyjeżdża sezonowo, a takich pracowników nie rejestrował w swym raporcie GUS. Nie wiadomo, jaką część emigrantów stanowią osoby bezdzietne, a jaką te, które pozostawiły w kraju rodziny. Oczywiście temat migracji Polaków, przede wszystkim w celach zarobkowych jest ściśle związany z pojęciem eurosieroctwa. To w emigracji zarobkowej eurosieroctwo ma swój początek.

Warto dodać, iż poza koniecznością rozpoczęcia badań na szeroką skalę, należy uporządkować zarówno zasób już posiadanych danych, jak i język, którym się badacze posługują, by opisać to zjawisko. Jednakże nie jest to proste, ponieważ termin eurosieroctwo żyje własnym, medialnym życiem. Pojęcie eurosieroctwo to twór lingwistyczny, który powstał na skutek dostrzegania problemów dzieci, które pozostają w kraju, podczas gdy ich rodzice przebywają czasowo w którymś z krajów Unii Europejskiej w celach zarobkowych.

Do chwili obecnej nie opracowano kryteriów diagnozy zjawiska. Wszystko to powoduje, iż definicja eurosieroctwa jest dość szeroka i obejmuje wszystkie osoby niepełnoletnie, których rodzice stale lub czasowo przebywają za granicą, niezależnie od długości okresu tego pobytu i tego, czy rozłąka jest przerywana wizytami rodzica w kraju, czy też trwała.

Warto dodać, iż określanie dziecka eurosierotą nie zależy także od rodzaju i formy opieki, którą rodzice zapewniają potomstwu w postaci osób trzecich podczas swojej nieobecności. Zdarza się tak, że tej opieki po prostu nie ma.

Nie sprecyzowano do chwili obecnej, czy nieobecność dwojga, czy tylko jednego rodzica czyni z dziecka eurosierotę. Oczywiście w określeniu tym nie ma zawartych danych o innych czynnikach, które mogłyby przybliżyć, a więc różnić różne warunki życia dzieci nazywanych dziś powszechnie i coraz częściej eurosierotami. Dlatego też do jednej grupy eurosierot zalicza się więc nieletnich członków rodziny, którzy są czasowo (w deklaracjach opiekunów) rozłączeni z jednym lub obojgiem rodziców, których rodzice przebywają za granicą Polski

– na terenie Europy i w przypadku, gdy oficjalnym celem wyjazdu rodzica/rodziców jest najczęściej praca, a więc poprawa sytuacji materialno-bytowej rodziny (Zawisza-Masłyk, 2008: 40).

Widać więc, iż określenie to nie precyzuje bardzo istotnych czynników, które w znaczący sposób różnicują sytuację dzieci, na przykład:

- czy jedno, czy też dwoje rodziców przebywa za granicą,
- wieku dziecka pozostawionego w kraju,
- czasu rozstania rodzica/rodziców z dzieckiem,
- częstości i formy ich wzajemnych kontaktów,
- odległości miejsca pracy i zamieszkania rodzica/rodziców od miejsca zamieszkania dziecka,
- tego, czy dziecko pełni równocześnie rolę nieformalnego opiekuna swojego rodzeństwa,
- nie wskazuje osoby, która sprawuje opiekę nad dzieckiem w czasie nieobecności rodzica (i formy tej opieki, czyli na przykład zakresu praw i obowiązków względem dziecka).

Obowiązujący w całej Europie dokument – Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej zawiera kilka istotnych zdań, dotyczących dziecka⁶:

- dzieci mają prawo do takiej ochrony i opieki, jaka jest konieczna dla ich dobra. Mogą one swobodnie wyrażać swoje poglądy. Poglądy te są brane pod uwagę w sprawach, które ich dotyczą, stosownie do ich wieku i stopnia dojrzałości;
- we wszystkich działaniach dotyczących dzieci, zarówno podejmowanych przez władze publiczne, jak i instytucje prywatne, należy przede wszystkim uwzględnić najlepszy interes dziecka;
- każde dziecko ma prawo do utrzymywania stałego, osobistego związku i bezpośredniego kontaktu z obojgiem rodziców, chyba że jest to sprzeczne z jego interesami.

Można śmiało powiedzieć, iż w każdym przypadku, który nazywa się eurosieroctwem, widoczne jest pogwałcenie tych zapisów. Prawo europejskie nie przewiduje sytuacji, a także nie zawiera wytycznych w stosunku do rodzica, który nie chce utrzymywać kontaktu z dzieckiem. Jednakże takie rozwiązania w prawie polskim zawierają Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy oraz Kodeks Karny. Okazuje się jednak, iż pojęcie eurosieroctwa w zapisach prawnych jeszcze nie funkcjonuje.

E. Zawisza-Masłyk proponuje określić definicję, a zarazem kryteria zjawiska nazywanego eurosieroctwem, jako: czasowe pozostawienie dziecka w kraju, pod opieką dorosłych osób trzecich (związanych z dzieckiem rodzinnie lub obcych, ustanowionych sądownie, albo też, dziś najczęściej jedynie umownie, co jednak

⁶ Tytuł III Równość, art. 24 – Prawa dziecka (Dz. U. C 303 z 14.12.2007, s. 7, data dokumentu 12.12 2007 roku, którego autorami są: Parlament Europejski, Rada, Komisja Europejska).

budzi wątpliwości), spowodowanego przez wyjazd obojga rodziców za granicę (na terenie Europy) w celach zarobkowych z zachowaniem utrzymywania z dzieckiem stałych kontaktów (telefonicznych, poprzez komunikatory internetowe, listownych (Zawisza-Masłyk, 2008: 410).

Oczywiście pozostawienie dziecka pod opieką niepełnoletniego rodzeństwa, co również się zdarza, nie zapewnia mu odpowiedniej opieki i stwarza zagrożenie zarówno dla najstarszego, pełniącego rolę opiekuna, jak i młodszych dzieci. Odminną sytuację tworzy wyjazd tylko jednego z rodziców i logicznym byłoby nazwanie takich okoliczności dziecka europólsieroctwem.

Ponadto koniecznym wydaje się także odróżnienie dwóch powyższych rodzajów sieroctwa, które można by nazwać społeczno-losowym od porzucenia dziecka, które będzie wyraźne, kiedy oboje rodzice wyjeżdżają za granicę, a ich kontakt z dzieckiem jest ograniczony i brakuje ustalenia formalnej lub nieformalnej opieki nad dzieckiem. Przedstawiona sytuacja nie powinna budzić wątpliwości prawnych, gdyż niesie ze sobą ryzyko utraty zdrowia lub nawet życia dziecka.

Istotne jest, czy czasową emigrację rodzica można interpretować jako porzucenie dziecka, ponieważ Kodeks Karny Art. 210 k.k. wyraża się o porzuceniu w taki sposób [tamże, s. 41]:

- § 1 Kto, wbrew obowiązkowi troszczenia się o małoletniego poniżej 15 lat albo osobę nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny osobę tę porzuca, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3;
- § 2 Jeżeli następstwem czynu jest śmierć osoby określonej w par. 1, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Nie jest tajemnicą, iż polskim eurosierotom potrzebne są natychmiastowe uregulowania prawne, które będą zmierzać do określenia, kiedy opuszczenie czasowe dziecka jest już przestępstwem przeciw dziecku i rodzinie (porzuceniem, zaniedbywaniem), a kiedy i na jakich warunkach może być akceptowane⁷. Należy też ustalić, w jakich sytuacjach wyjazdu (kryteria czasu oddalenia, odległości, częstości możliwych kontaktów bezpośrednich) należy ustanowić dla dziecka opiekuna prawnego, by mógł on decydować za rodziców w istotnych sprawach dotyczących na przykład zdrowia i życia dziecka, a także jego edukacji. Jednakże ustalenie takiego opiekuna niesie ze sobą konsekwencje ograniczenia praw rodzicielskich rodziców (Zawisza-Masłyk, 2008).

U sąsiada Polski, a konkretnie na Litwie, gdzie problem dostrzeżono nieco wcześniej, od ponad dwóch lat obowiązuje zapis, który dzieciom nazywanym eurosierotami przyznaje stałą opiekę psychologa. Jest to zapis poprawny i potrzebny, jednak stanowczo niewystarczający, by rozwiązać brak rodzica w życiu dziecka.

Jest niezwykle istotne, jak długo rodzice pracujący za granicą pozostają w fizycznym oddaleniu od swych dzieci. Biorąc pod uwagę długość rozłąki z ro-

⁷ Czyli nie niesie ze sobą poważnych szkód psychicznych wywołanych rozłąką.

dzicem, skutki w życiu dziecka można klasyfikować według różnych kryteriów. I tak można wyodrębnić następujące przedziały czasowe emigracji rodzica/rodziców:

- nieobecność rodzica do dwóch miesięcy: efekt nie jest dla rozwoju dziecka znaczący;
- nieobecność rodzica od dwóch do sześciu miesięcy: ma niewielki wpływ na proces socjalizacji, ale brak tu zaburzenia struktury ról w rodzinie, natomiast istnieje możliwość nieznacznego osłabienia więzi pomiędzy rodzicem a dzieckiem;
- nieobecność rodzica od sześciu miesięcy do roku: w zależności od wieku dziecka pojawia się możliwość istotnego wpływu na socjalizację, możliwość przejęcia kulturowej roli rodzica migranta przez rodzica pozostającego w domu, może nastąpić wyraźne zaburzenie więzi, istnieje też możliwość wystąpienia traumatyzującego efektu odrzucenia;
- nieobecność rodzica powyżej roku: następuje znacząca restrukturyzacja rodziny i relacji z otoczeniem społecznym, przejęcie funkcji przez rodzica pozostającego w domu, pojawia się znaczące zaburzenie więzi, co daje wysoce prawdopodobny efekt odrzucenia u dziecka.

Dane te pozwalają stwierdzić, iż nieobecność rodzica w okresie do pół roku jest dopuszczalna i nie powoduje zniszczenia relacji w rodzinie, zaś ewentualne niekorzystne skutki można zniwelować po powrocie rodzica do domu. Jednakże każda trwająca dłużej nieobecność rodzica jest już dla dziecka na tyle silnym przeżyciem, iż mogą z nim wiązać się negatywne konsekwencje. Niekiedy konieczne staje się zapewnienie rodzinie opieki psychologa. W przypadku, gdy rodzica brakuje dłużej, skutki mogą być już poważniejsze. Ponadto konsekwencje separacji zależą także od wieku dziecka, a także wcześniejszych relacji panujących w rodzinie. Wielu badaczy uważa, że problem polskich eurosierot został dostrzeżony dzięki częstym przypadkom opuszczania dzieci przez oboje rodziców, a także pozostawiania ich pod opieką osób, które sobie z tą opieką nie radziły.

W 2008 r. Fundacja Prawo Europejskie przeprowadziła największe w Polsce badania dotyczące sytuacji dzieci, których jedno lub oboje rodziców wyjechało za granicę do pracy. Ankieterzy dotarli do 110 tys. środowisk rodzinnych, w których dzieci zostały opuszczone.

Okazało się, iż dzieci źle znoszą rozłąkę i choć mają rodziców, czują się sierotami. Stres, a także cierpienie okazują w różny sposób. Gorzej się uczą, wagarują, popadają w uzależnienia. Bywają w skrajnych przypadkach agresywne, popadają w konflikty z prawem.

Ankieterzy Fundacji, a także kuratorzy sądowi i pracownicy socjalni dotarli tylko do rodzin dotkniętych biedą, patologią i wykluczeniem. Rodziny takie najczęściej korzystały z pomocy społecznej. To właśnie pomoc społeczna winna mieć najlepsze rozeznanie, a także udzielać wsparcia. Jednakże tak się nie dzieje (<http://tematy.wyborcza.pl/E/2191,EUrosieroty>).

Do kuratorium oświaty w Kielcach w sierpniu 2008 r. sływały ankiety ze szkół w całym województwie. Dyrektorzy mieli opisać w nich skalę tzw. eurosieroctwa, a także odpowiedzieć na 11 pytań, m.in. ilu uczniów ma rodzica lub rodziców pracujących za granicą, na jak długo rodzice wyjechali i jak szkoła pomaga takim uczniom. Z raportu opublikowanego w 2008 r. na zlecenie rzecznika praw dziecka wynika, że 34,4% świętokrzyskich uczniów to eurosieroty. Dane te dały województwu świętokrzyskiemu czwarte miejsce w kraju.

Z policyjnych statystyk wynika, że na terenie Ostrowca Świętokrzyskiego 83 dzieci jest eurosierotami. Przebywają one zazwyczaj pod opieką dziadków, starszego rodzeństwa lub krewnych. W niektórych przypadkach rodzice przed wyjazdem za granicę nie zadbali o prawne uregulowanie kwestii, kto ma sprawować nad nimi opiekę nad dzieckiem pod ich nieobecność.

Zgodnie z artykułem 149 Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego rodzice na czas emigracji winni ustanowić opiekuna prawnego nad dzieckiem. Jednakże bardzo często tego nie robią. Dlatego też problemem zainteresowali się policjanci z Zespołu Prewencji Kryminalnej Nieletnich i Patologii Sekcji Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim (Tomala, 2009: 6).

Zespół ten zajął się kwestią uregulowania przez rodziców, zgodnie z Kodeksem Rodzinnym i Opiekuńczym, prawnego sprawowania opieki przez osoby, które faktycznie sprawują opiekę nad dziećmi. Na podstawie danych, jakie uzyskano ze szkół, wynika, że na terenie Ostrowca jest 83 takich uczniów. Dużo jest też rodzin, gdzie jeden z rodziców przebywa za granicą. Starano się jednak znaleźć takie rodziny, gdzie dwoje rodziców przebywa za granicą, a dziećmi opiekują się, np. dziadkowie.

W ocenie funkcjonariuszy nie wszystkie ostrowieckie szkoły przychylnie odniosły się do prośby policji o udzielenie informacji na temat liczby dzieci, których rodzice przebywają poza granicami kraju. Dlatego też liczba eurosierot w Ostrowcu może być większa. Policja chce zlokalizować rodziny, w których dzieci przebywają bez prawnej opieki. Ich sytuacji postanowili się przyjrzeć się dzielnicowi, którzy mają sprawdzić, jak wygląda sytuacja i w razie potrzeby udzielić pomocy.

Należy zauważyć, iż sprawa eurosierot komplikuje się w momencie, gdy dziecko ma wypadek i nie ma prawnego opiekuna, który podjąłby decyzję co do jego leczenia. W takim przypadku sąd ustanawia opiekuna prawnego. Jednakże największy problem jest w przypadku, gdy jeden z rodziców wyjechał za granicę, a z drugim nie ma kontaktu.

Policja chce, aby opiekunowie eurosierot wiedzieli, gdzie mogą w przypadku kłopotów szukać pomocy. Funkcjonariusze mogą też przeprowadzić rozmowę profilaktyczną z młodą osobą, która sprawia kłopoty wychowawcze.

Funkcjonariusze podkreślają, iż eurosieroty nie są jednak znaczącą grupą wśród osób popełniających czyny karalne i ulegających demoralizacji. Nie w każdym przypadku, gdy rodzice wyjeżdżają, dzieci nie mają zapewnionej troski o ich wychowanie.

Dzieci, których rodzice pracują za granicą, bardzo mocno przeżywają sytuację, w której się znalazły. Czują się przede wszystkim odrzucone. Trzeba dodać, iż rodzice nie widzą lub nie chcą widzieć tego problemu. Przekonują samych siebie i utwierdzają w przekonaniu, że nic złego się nie dzieje. Często w ich wypowiedziach pojawiają się stwierdzenia: „Dzwonimy do dzieci, dla nich pracujemy. One z pewnością to rozumieją”. Widać, iż nie zastanawiają się nad słusznością swoich wypowiedzi, a nawet nie usiłują poznać rzeczywistych odczuć swych pociech. Dorosłym wydaje się, że pozostawienie dzieci pod opieką odpowiedzialnych dorosłych, którzy dbają o zapewnienie odpowiednich warunków bytowych, to wystarczające działanie. Rodzice nie są świadomi następstw, które mogą pojawić się w przypadku odczuwania przez dziecko stanu odrzucenia (Fidelus, 2008: 38).

Nabyte doświadczenia wskazują, iż następstwem odrzucenia są agresywne oraz nieagresywne problemy z zachowaniem w okresie przedszkolnym, szkolnym i adolescencji. Mogą pojawić się zachowania wrogie i wycofane z interakcji społecznych w średnim dzieciństwie, które są predyktorami antyspołecznego zachowania w adolescencji, a odrzucenie przez rodziców może mieć wartość prognostyczną dla przyszłych ekstremalnych form przestępczości.

Dokonując obserwacji następstw odrzucenia w środowisku rodzinnym, dostrzega się zaburzenia zarówno typu internalizacyjnego, jak również eksternalizacyjnego. Zachowanie internalizacyjne, które bywa określane jako nadmiernie kontrolowane, charakteryzuje się ogólnie wycofaniem, biernością i symptomami charakterystycznymi dla zachowań depresyjnych⁸.

Z kolei w sytuacji występowania u dzieci zaburzeń typu eksternalizacyjnego rodzice być może je zauważą. Jednakże inaczej jest w przypadku zaburzeń internalizacyjnych. W sytuacji występowania tego typu zaburzeń rodzice najczęściej nie są świadomi występujących problemów, z jakimi dziecko musi się zmagać. Niestety w tych przypadkach często dochodzi do zachowań autodestrukcyjnych typu samookaleczenia, a także samobójstwa (Fidelus, 2008: 39).

Przykładem, który koresponduje z tymi uwagami, jest przypadek gimnazjalisty spod krakowskiej wsi. Rodzice piętnastolatka wyjechali do pracy w Londynie. Syn i dwie młodsze od niego siostry zostali pod opieką babci. Chłopak był bardzo dobrym uczniem, miał bliski kontakt z mamą i ojczymem. Po wyjeździe rodziców stał się milczący, zamknięty. Nikomu nie mówił o swoich problemach. Pewnego dnia odwiedzając swój rodzinny dom, w celu sprawdzenia czy wszystko jest w porządku, powiesił się na sznurze, który służył do wspólnych z ojcem wspinaczek górskich. Odrzucenie może prowadzić również do uzależnienia się od narkotyków i alkoholu. Zdarza się, iż młodzi ludzie, chcąc zapomnieć o swojej sytuacji rodzinnej, uciekają w świat używek.

⁸ Są to m.in. nieśmiałość, obojętność, smutek, wycofanie się, nerwowość, płacliwość, strach, bojaźliwość itp.

Okazuje się, iż w przypadku wyjazdu rodziców dziecko pozostaje w nieustannym stanie lęku. Lęk to uczucie bardzo przykre, które łączy w sobie niepokój i napięcie, bezradność, a także brak pewności siebie. Jest to konsekwencja braku poczucia bezpieczeństwa w kontaktach z najbliższymi osobami, a także przyczyna wielu nieprawidłowych zachowań dzieci.

Bezpieczeństwo określane jest jako stan niezagrożenia, spokoju, pewności. Bezpieczeństwo to przeciwieństwo zagrożenia, stanu niepokoju, lęku, nierównowagi. Nie trzeba dodawać, iż łatwo jest dostrzec wyraźny związek pomiędzy bezpieczeństwem jednostki a jej prawidłowym, pełnym rozwojem. Potrzeba bezpieczeństwa jest jedną z podstawowych potrzeb człowieka. Abraham Maslow stwierdza, iż pojawiają się wówczas, kiedy dość dobrze zostaną zaspokojone potrzeby fizjologiczne. Do grupy potrzeb bezpieczeństwa zalicza się potrzeby pewności, stabilności, oparcia, opieki, wolności od strachu, lęku i chaosu, struktury porządku, prawa i granic, silnego opiekuna itd. Trzeba dodać, iż pragnienia, jakie odczuwa jednostka w danej chwili mogą całkowicie zdominować organizm. Jak pisze A. Maslow: „mogą one pełnić funkcję niemal wyłącznych organizatorów zachowania, rekrutujących do swej służby wszystkie umiejętności organizmu. Wtedy możemy opisać cały organizm jako mechanizm poszukujący bezpieczeństwa” (Maslow, 2006: 66).

Dominujący cel, jakim jest osiągnięcie stanu bezpieczeństwa, to determinant nie tylko aktualnego poglądu na świat i filozofii życiowej, lecz także wyobrażeń dotyczących przyszłości, a także uznawanych wartości. Można powiedzieć, iż właściwie wszystko jest mniej ważne od bezpieczeństwa. Osoba, która odczuwa ten stan, żyje wyłącznie sprawą swojego bezpieczeństwa.

U dzieci, które zostały pozostawione przez rodziców, potrzeby bezpieczeństwa najczęściej nie są zaspokojone. Mało ważne jest, iż pozostają nawet z jednym z rodziców. Przez cały czas nie czują się pewnie, odczuwają lęk przed nową sytuacją. Obawiają się, że nie poradzą sobie w nowej roli. Każdy kolejny dzień napawa ich strachem. Objawy lęku są bardzo różne. Pojawiają się zachowania agresywne, nieakceptowane społecznie. Lęk może też objawić się silną nieśmiałością, brakiem aktywności w poznawaniu otaczającego świata, biernością, trudnościami w nauce. Ponadto objawem lęku mogą być pojedyncze symptomy: niespokojny sen, wymioty, moczenie mimowolne, bóle brzucha, głowy, inne dolegliwości somatyczne (Fidelus, 2008: 40).

Warto w tym miejscu podkreślić, iż dzieci pozostające w stałym stanie lęku, nie są w stanie poprawnie funkcjonować. Nie podejmują aktywności w obszarze samorealizacji, nie wykazują również woli do integracji z osobami znajdującymi się wokół nich, nawet wobec rodzica, który opiekuje się dzieckiem. Obserwuje się często, iż ci najbliżsi, którzy zostali, są obiektem ataków, ponieważ obarczani są odpowiedzialnością za wyjazd drugiego z rodziców. Sytuacja odczucia nieustannego zagrożenia powoduje, że dzieci przyjmują najczęściej dwa skrajne typy zachowań. Jeden z nich polega na wyłączeniu się z życia publicznego. Najczęściej

jest to ucieczka, zamknięcie emocjonalne, unikanie kontaktu z otoczeniem. Marginalizacja, a także wycofanie się z życia zbiorowego jest spotykane u dzieci, które charakteryzują się zaburzeniami typu internalizacyjnego.

Na przeciwnym biegunie leżą zachowania destruktywne wymierzone pośrednio w istniejący ład społeczny. Trzeba dodać, iż w sytuacjach problemowych jednostki oraz zbiorowości działające według kanonu aktywności destruktywnej kierują się emocjami przy jednoczesnym pominięciu przesłanek merytorycznych. Dość często podejmują irracjonalne akcje, którym często towarzyszy eskalacja agresji. Należy tu wymienić osoby o zaburzeniach typu eksternalizacyjnego. A. Fidelus słusznie zauważa, iż reakcja na stan zagrożenia staje się celem samym w sobie, zaś rozwiązanie problemu przesuwają na dalszy plan.

We dzisiejszym świecie samotność najczęściej określana jest jako chroniczny brak więzi emocjonalnej z drugim człowiekiem. A. Fidelus pisze:

„To brak przynależności do kogoś, kogoś dobrego, kochanego, komu można wierzyć, ufać, kogoś, kto pocieszy, przytuli, opatrzy rozbite kolano czy łokieć, kogoś, kto pospieszy z pomocą, kogoś, kto zawsze będzie obok, kto wysłucha, zrozumie”.

Samotność cechuje się tym, że brak jest kogoś, kto poprowadzi nas przez życie, kogoś, kto pozwoli odejść, gdy już będziemy gotowi, kogoś, kto będzie wierzyć, że damy radę pokonać trudności, a gdy zblądzimy, pokaże właściwą drogę. (Fidelus, 2008).

Samotność bywa określana, jako stan psychiczny, który oddziałuje na wszystkie sfery egzystencji jednostki. Są to poczucie sensu życia i moralny wymiar osobowości. Czynniki te modyfikują aspiracje, a także plany życiowe. W istotny sposób mogą zmieniać kryteria oceny i cały system kontrolny. Mogą zmniejszać lub zwiększać siłę woli, a także stanowczość w podejmowaniu decyzji i realizacji podjętych postanowień. Wpływają na kształtowanie się systemu oceny innych ludzi, a także zjawisk społecznych. Decydują również o zakresie i sile wykorzystywania zasobów energetyczno-motywacyjnych, a także właściwości instrumentalno-sprawnościowych.

Znaczenie poczucia samotności bywa określane różnymi kryteriami. Jednym z nich jest wiek, a także wynikające z niego perspektywy rozwoju jednostki. Dlatego tak szczególnie istotne jest zjawisko poczucia samotności wśród dzieci i młodzieży. Przedstawiony stan odczuwają także eurosieroty. Jest to stan, który jest wyznaczany przez patologiczne warunki rodzinne. Nie trzeba podkreślać, że konsekwencje samotności są także bardzo dotkliwe i najczęściej nieodwracalne. W wielu przypadkach utrudniają wręcz prawidłowy rozwój dziecka. Zdarza się tak, iż poczucie samotności popycha dzieci w środowisko uliczne. To właśnie tam szukają kogoś bliskiego. Młodzi ludzie nie mogą zrozumieć, dlaczego dom rodzinny, który winien być ostoją miłości, akceptacji, a także bezpieczeństwa wcale taki nie jest. Dzieci te same dla siebie stają się rodzicami. Same się wychowują i przystosowują do życia w świecie, w którym są dziećmi niczyimi, dziećmi ulicy.

Eurosieroctwo jest zjawiskiem, które będzie trwać zawsze. Zmniejszy się na pewno w chwili, gdy zwiększy się liczba miejsc pracy w Polsce. Polacy chcą pracować za godne pieniądze, dlatego nadal będą szukać lepszych zarobków, by móc utrzymać siebie i swą rodzinę. Znajdzie się jednak grupa osób, dla których wyjazd za granicę będzie swoistą ucieczką od rodzicielstwa. Dlatego też należy mieć na uwadze wszystkie te osoby, które mogą stać się eurosierotami. Nie można koło nich przejść obojętnie. Potrzebna będzie pomoc, którą pokrzywdzone dzieci winny natychmiast otrzymać.

Bibliografia

Fidelus A. (2008), *Gdy rodzice emigrują*, „Nowa Szkoła”, nr 6.

<http://tematy.wyborcza.pl/E/2191,EUrosieroty>

Maslow A. (2006), *Motywacja i osobowość*, Warszawa.

Tomala K. (2009), *Eurosieroty z Ostrowca*, „Wiadomości Świętokrzyskie”, nr 45 (797).

Zawisza-Masłyk E. (2008), *Wokół pojęcia „eurosieroctwo”*, „Opieka. Wychowanie. Terapia”, nr 3–4.